

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, SOBOTA 30 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr 117 (1129)

Szanghaj odcięty!

Ofensywa wojsk ludowych nabiera coraz większego rozmachu

Wojska ludowe posuwające się naprzód w szybkim tempie, ominęły Szanghaj i przecięły linię kolejową, łączącą Szanghaj z Hang Czau. Władze kolejowe w Szanghaju oświadczyły, że pociąg z Hang Czau nie przybył i nie ma o nim żadnych wiadomości. Linia Hang Czau jest jedyną drogą odwrotu garnizonu wojskowego w Szanghaju. W mieście przebywa obecnie ponad 6 milionów ludzi łącznie z uciekinierami kuomintangowskimi, którzy przybyli tu z innych terenów.

Komunikat dowództwa naczelnego chińskiej armii ludowej podaje wiadomość o obsadzeniu przez wojska ludowe dwudziestu kilku miast na południe od Jang Tse i zajęciu całej prowincji Cze Kuang. Przez Jang Tse przeprawili się nowe oddziały Armii Ludowej, dzięki czemu można się spodziewać, że ofensywa przybierze jeszcze bardziej na sile już w najbliższych dniach.

Oddziały ludowe zbliżają się w szybkim tempie do ważnego punktu strategicznego, stolicy prowincji Cze Kuang, miasta Hang Czau. Wojska Kuomintangu wycofuja się w popłochu na południe kraju. Oddział spadochroniarzy nacjonalistycznych w liczbie 2500 żołnierzy i oficerów przeszedł w pełnym składzie na stronę wojsk ludowych. Dowódca oddziału, który miał być przewieziony z Szanghaju drogą morską na front, wydał rozkaz do wodcy okrętu zawinięcia do najbliższego portu, zajętego przez Armię Ludową.

W Nankinie komendant garnizonu wojsk ludowych generał Li Pu Czang wydał odezwę do ludności, stwierdzającą, że obejmując władzę będzie stał na straży porządku i przestrzegając wprowadzenia w życie programu władz ludowych, zgodnie z oświadczeniem Mao Tse Tung.

HANG CZAU ZDOBYTY?

Radio szwajcarskie potwierdza wia-

domość, iż wojska ludowe w swym zwycięskim pochodzie obsadziły linię kolejową łączącą Szanghaj z Hang-Czau, stwierdzając, że wedle ostatnich wiadomości, Hang Czau zostało już zdobyte. W Szanghaju panuje nieopisana panika, głód i terror. W całym mieście odbywają się masowe rewizje i aresztowania.

1 Maja w Nowym Jorku

Oświadczenie „nowojorskiego oddziału partii komunistycznej USA stwierdza, że w dniu 1 maja dziesiątki tysięcy białych i czarnych obywateli USA, mężczyzn i kobiet, urządziła pochód przez ulice Nowego Jorku pod hasłem: „O pokój, bezpieczeństwo gospodarcze i demokrację”. Deklaracja wzywa wszystkich członków partii komunistycznej do zmobilizowania jak największej ilości sił postępowych, aby „tegoroczny pierwszy maj był specjalnie uroczystości obchodzony”.

„1 maja bieżącego roku będzie dniem demonstrowania uczuć i pragnień szerokiego mas narodu amerykańskiego. W dniu tym na całym świecie miliony głosów wypowiedzą się na temat pokoju i postępu oraz przeciwko podżeganiu do wojny, i paktowi atlantyckiemu” — stwierdza odezwa partii komunistycznej.

Zadaniem każdego amerykańskiego komunisty będzie zebranie swych przyjaciół i współpracowników i wzięcie wraz z nimi

udziału w pochodzie. Demonstracja ta będzie wyrazem żądań o pokój, obronę praw konstytucyjnych, obalenie antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley'a, zniesienie lynchu oraz skierowana będzie przeciwko paktowi atlantyckiemu.

O prawa robotnicze w USA

2 tysiące delegatów nowojorskich związków zawodowych postanowiło zwrócić się do senatu USA z żądaniem zniesienia antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley'a i przywrócenia robotniczego ustawodawstwa z czasów prez. Roosevelta. Oświadczenie krytykuje ostro reakcyjną politykę rządu i niektórych przywódców związkowych.

Przywódcą związków elektryków Fitzgerald stwierdził, że Truman zdradził swe obietnice przedwyborcze.

Jutro

WSZYSTY

pod czerwonymi sztandarami
w pochodzie
1-Majowym

Codziennie sprawy dygnitarzy Watykanu

W Rzymie rozpoczął się proces przeciw wyższemu funkcjonariuszowi Watykanu Cippico, oskarżonemu o dokonywanie spekulacji walutowych, w które byli zamieszani najwyżsi dygnitarze Watykanu oraz zakony.

Oskarżony przyznał w czasie przewodu sądowego, że ciągnął duże zyski z transakcji walutowych i że podobne interesy były „codziennym zjawiskiem” na ternie Watykanu.

EISENHOWER FAŁSZUJE HISTORIĘ

Pod takim tytułem czasopismo „Nowoje Wremia” zamieszcza recenzję pułkownika Borysenko z książki generała Eisenhowera „Pochód krzyżowy w Europie”.

Autor recenzji, opierając się na faktach, zawartych w książce Eisenhowera stwierdza, że w okresie drugiej wojny światowej reakcyjna strategia polityczna sztabów waszyngtońskich i londyńskich obliczona była na przeciągnięcie terminów lądowania w Europie.

Koła rządzące USA i Wielkiej Brytanii — pisze Borysenko — korzystały z każdego pretekstu, ażeby odroczyć inwazję w Europie i pozostawić Związek Radziecki własnym siłom w walce z Niemcami.

Autor obala argumenty Eisenhowera, który usiłuje usprawiedliwić posunięcia sojuszników zachodnich i podkreśla, że rządy USA i Wielkiej Brytanii zobowiązały się utworzyć drugi front przeciwko Niemcom jeszcze w 1942 roku, lecz uczyniły to dopiero wtedy, gdy nikt już nie miał wątpliwości co do tego, że Armia Radziecka potrafi sama rozgromić Niemcy faszystowskie.

„Tak wygląda prawda historyczna — zaznacza Borysenko — którą za wszelką cenę, lecz bezskutecznie chcą wypaczyć Churchill i jego zausznicy

20 marca Rząd Rzeczypospolitej podał do wiadomości całego społeczeństwa swoje stanowisko w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

Jak powszechnie wiadomo, stanowisko Rządu znalazło mocne poparcie wśród szerokich rzesz robotników, chłopów, inteligencji, wśród milionów ludzi wierzących, w mieście i na wsi.

A jak ustosunkowała się hierarchia kościelna do oświadczenia rządowego?

24 kwietnia ogłoszony został z ambon list pasterski.

Z listu pasterskiego wynika jasno i niedwuznacznie, że episkopat wbrew woli szerokich mas ludowych, nie chce porozumienia z państwem, że wchodzi jawnie na drogę walki z demokracją polską, na drogę podburzania przeciw państwu ludowemu, stosując niewybredne środki demagogii i fałszowania naszej rzeczywistości w oczach ludzi wierzących.

List pasterski usiłuje wmówić naszemu społeczeństwu, że Kościół w Polsce jest prześladowany, że swoboda wiary jest zagrożona, że nauczanie religii jest zakazane itp.

Zestawmy ten list z naszą rzeczywistością.

FAKTY MÓWIĄ

Fakty mówią, że nigdzie rząd nie przeszkadza w sprawowaniu obrządków religijnych i w nauczaniu religii. Fakty mówią przeciwnie, że praktyki religijne korzystają z opieki i ochrony władz państwowych.

Fakty mówią, że Kościół w Polsce może ność wydawania i wydaje 62 czasopisma i gazety w wielusetysięcznych nakładach. To jest wielokrotnie więcej, niż np. we Francji i Anglii.

Fakty mówią, że dobra kościelne zostały wylączone spod działania reformy rolnej.

Fakty mówią, że państwo wydało setki milionów złotych na odbudowę kościołów.

Ale fakty mówią również, o tym, że tych rozległych uprawnień i przywilejów przeważająca część hierarchii kościelnej w Polsce nie chciała dotąd wykorzystać dla włączenia się do pracy całego narodu nad odbudową zniszczonego kraju z ruin wojennych, nad umocnieniem pomyślności i niepodległości naszego państwa. Przeciwnie, antydemokratyczna, ślepo posłuszna rozkazom polityków watykańskich część kleru wykorzystywała te rozległe prawa i swobody dla hamowania wysiłków odbudowy.

Wczoraj posłuszni Niemcom dziś — wrogami Narodu

W „Trybunie Ludu” ukazał się artykuł Jerzego Albrechta p. t. „Odpowiedź wicherzycielom”, który przytaczamy poniżej w skrócie:

List pasterski występuje z jawną obroną tych księży, którzy współdziałali w zbrodniach band podziemnych i prawomocnie skazani zostali na jawnych rozprawach przez sądy Rzeczypospolitej na najcięższe kary.

SOLIDARNOŚĆ ZE ZBRODNIARZAMI
„Bolesnie odczuwamy — głosi list pasterski — że tylu kapłanów jest oderwanych (!) od ołtarzy. Niepokoją nas szereg obwinionych i skazanych, którym nawet pomóc nie jesteśmy w stanie, nie mając możliwości poznania istoty tych oskarżeń, ani wysłuchania (?) oskarżonych”.

O jakich kapłanach tu mowa?
Czy może o księdzu Fertaku, który błogosławił ryngrafy bandy NSZ i „mordowanie” zwolenników obecnego ustroju nazywał „świętym obowiązkiem”, który na jawnej rozprawie w Warszawie oświadczył, przysięgając, że „niezbitymi dowodami, że obraz jego działalności „namalowany jest krwią ojców rodzin”.

Czy może o ks. Łososiu lub ks. Ortetowskim, którzy nie tylko błogosławili krwawą bandę „Murata”, ale organizowali, pomagali, inspirowali dziesiątki bestialskich mordów, ażeby potem pocieszać rodziny tych, których mordować kazali.

Przez długi czas opinia publiczna w całym kraju napróżno oczekiwała ze strony episkopatu słów potępienia dla tych zbrodniarzy, dla coraz liczniejszych faktów wiązania się księży z przestępstwami, zbrodniami działającymi z najwyższym oburzeniem przyjmując te niesłychane wyrazy solidarności listu pasterskiego z jawnymi zbrodniarzami, łamiącymi nie tylko prawo, ale i elementarne zasady etyki.

List pasterski długo i zawiśle próbuje wykażać, że „Kościół wpływał swoich nigdy nie używał na szkodę Polski”.

Dziwnie zaiste brzmiały te słowa w liście podlanym przez biskupów, wśród których wid-

nieją nazwiska splamione kolaboracją, wysługiwaniem się hitlerowskiemu okupantowi — biskupów Kaczmarskiego, Adamskiego, Lorka...

ZDRAJCY OJCZYZNY

Któż nie pamięta niegodnego postępowania biskupa Kaczmarskiego, którego kuria już nazajutrz po upadku Polski 13 września 1939 r. pośpieszyła z listem w języku niemieckim (!):

„WŁADZE NIEMIECKIE ZGODNIE Z OBIECNICĄ ZOSTAWIŁY NAM SWOBODĘ W ŻYCIU KOŚCIELNYM I RELIGIJNYM. CHCĘ TĘDY I WZYWAM WAS, ABYŚCIE Z CAŁĄ SUMIENNOŚCIĄ ZACHOWYWAŁI WSZYSTKIE PRZEPISY I PRAWA WŁADZ TAK ADMINISTRACYJNYCH JAK I WOJSKOWYCH. W SPOŁECZEŃSTWIE MUSI BYĆ ŁAD I PORZĄDEK (!).

NIE WOLNO NAM NAKŁANIAĆ UCHA NA PODSZEPTY PODEJRZANYCH LUDZI. GDYBY USŁOWALI WCIĄGAĆ SPOŁECZEŃSTWO NASZE, ZWŁASZCZA MŁODZIEŻ, DO NIEOBLICZALNEJ, KONSPIRACYJNEJ AKCJI”.

A któż nie pamięta antynarodowej działalności biskupa Adamskiego, którego kuria już nazajutrz po upadku Polski 13 września 1939 r. pośpieszyła z listem w języku niemieckim (!):

„LIEBE CHRISTEN — MILI CHRZEŚCIJANIE! WSPÓŁPRACUJECIE UCZCIWIE Z WŁADZAMI NIEMIECKIMI. DOPILNUJECIE JAK DOBRZY CHRZEŚCIJANIE I OBYWATELE WSZYSTKICH USTAW I ROZPORZĄDZEŃ NIEMIECKICH WŁADZ WOJSKOWYCH I CYWILNYCH. ZAJMIJCIE SIĘ SPOKOJNIA WŁASZCZĄ PRACĄ DOMOWĄ, UFAJCIE BEZWZGLĘDNIE ORGANOM MIANOWANYM W WŁASZCZYM GMINACH PRZEZ WŁADZE NIEMIE-

CKIE... WTEDY W NASZYM KRAJU RODZINNYM PRZYŚNIECI SŁOŃCE SZCZĘŚLIWEJ PRZYSZŁOŚCI”.

Ci, co wczoraj pod jarzmem hitlerowskiego barbarzyńcy wzywali naród do posłuszeństwa wobec wroga, dziś w wolnej Polsce usiłują jątrzyć przeciwko władzy ludowej.

Czyż politykę realizują biskupi — autorzy listu pasterskiego?

Antypolską politykę Watykanu, którego głowa — Pius XII nie znalazł słowa potępienia dla oprawców hitlerowskich, kiedy mordowali miliony Polaków, a który dziś poniera otwarcie rewizjonistyczne, antypolskie dążenia Niemców, który wprzega Watykan w służbę imperialistycznym planom amerykańskiego kapitału.

Wyrazem tej samej polityki jest list pasterski episkopatu.

To nie jest dokument polski.

Dlaczego episkopat polski, wbrew woli narodu, wbrew interesom polskim, wbrew jasnemu stanowisku rządu, zapewniałemu pełną swobodę wiary i praktyki religijnej, wybiera miast porozumienia — drogę walki?

Dlaczego stwarza fałszywy obraz rzekomych ograniczeń i prześladowań Kościoła w Polsce?

Dlaczego ściga i prześladowa tych księży, którzy chcą współpracować z władzą ludową i w praktyce ją realizują?

Czyż to nie dla obrony religii, nie dla obrony wiary, nie dla obrony Kościoła, którym nikt i nie w Polsce Ludowej nie zagraża, a dla polityki — reakcyjnej polityki, bez-ojczyźnianej, polityki watykańskiej, polityki, która zmierza do osłabienia naszego Ludowego Państwa i poderwania dzieła budowy nowej Polski.

Tej polityki, wymierzonej w interesy naszego Ludowego Państwa, tolerować nie będziemy.

Władza ludowa i demokracja polska ma do syły, aby sparaliżować wszelkie wicherzanie reakcji.

W swym dążeniu do obrony najświętszych zdobyczy Odrodzonej Polski, władza ludowa korzysta i korzystać będzie z pomocy i wsparcia olbrzymiej większości wierzących.

Nie wątpimy, że wśród duchowieństwa nie zabraknie szczerych i uczciwych patriotów i obywateli, którzy znajdą wspólną drogę z Polską Ludową.

W walce o oświatę

Świetlice krzewią kulturę

Pierwszy etap współzawodnictwa na polu kulturalnym w przemyśle włókienniczym zakończono przed terminem

1 maja rb. rozpoczyna się w całym kraju wielka ofensywa oświatowo-kulturalna. Przybierze ona konkretne formy upowszechnienia książki i w ogóle czytelnictwa, krzewienia oświaty i kultury, a przede wszystkim generalnej walki z analfabetyzmem.

Akcja ta, zapoczątkowana przez rząd będzie prowadzona niemal przez wszystkie organizacje społeczne i rozumie się — udział w niej wezmą przede wszystkim organizacje robotnicze, zakłady pracy itd. Te ostatnie mają już, zresztą, na tym polu dość poważny dorobek z poprzedniego okresu.

Nader imponująco rozwija się proklamowana w przemyśle włókienniczym akcja współzawodnictwa pracy kulturalno-oświatowej. Do szlachetnej rywalizacji na polu krzewienia wiedzy i kultury wśród mas robotniczych stanęły przodujące, większe zakłady przemysłowe. Akcja ogarnęła cały szereg fabryk, dając ogromne pole do inwencji zarówno działaczom oświatowym, jak i zespołom świetlic robotniczych.

Kilkaset świetlic fabrycznych, mających już poza sobą poważne osiągnięcia, rozwinęło w ostatnim czasie niezwykle rozgależoną działalność, uruchamiając nowe kursy oświatowe, kursy dla analfabetów, koła i sekcje artystyczne, biblioteki itp., z których korzystają coraz większe rzesze robotników.

Jak wiadomo, pierwszy etap współzawodnictwa pracy kulturalno-oświatowej miał zakończyć się w końcu maja rb., w okresie Kongresu Związków Zawodowych.

Uczestnicy współzawodnictwa postanowili jednak termin ten przyspieszyć, aby w ten sposób uczcić tegoroczne święto Pierwszego Maja. Obecnie, w przeddzień Święta Pracy, z różnych stron kraju nadchodzą meldunki o przedterminowym wykonaniu nakreślonych planów współzawodnictwa kulturalno-oświatowego.

Ciekawe są pierwsze meldunki, otrzymane z terenu naszego miasta.

PZPB nr. 8, której świetlica cieszy się zasłużoną popularnością i której zespoły bawiły na gościnnych występach w Czechosłowacji, zgłosiła następujące osiągnięcia: rozbudowano bibliotekę świetlicową, uzupełniając ją literaturą marksistowską.

Przy świetlicy powstały dwa koła samokształceniowe, z których jedno studiuje historię Polski, drugie zaś — zagadnienia Polski Współczesnej. Sekcja dramatyczna przygotowała nowy spektakl — „Matkę” według Gorkija, sekcja taneczna opracowała nowe numery.

Na terenie PZPB nr. 16 uruchomiono kurs dla analfabetów, na którym uczy się czytać i pisać 23 robotników. Zorganizowano także kurs języka rosyjskiego oraz dwa koła marksistowskie. Koło samokształceniowe przy świetlicy przerabia historię ruchu robotniczego.

Współ z PZPB nr. 5 świetlica „szesnastki” odwiedziła wieś Izabelów w sieradzkim, dając koncert dla chłopów. Oprócz tego wystąpiono z koncertem dla ludności wsi Malina powiatu koneckiego. Przed występowaniem gospodarze zwrócili się do przybyłych świetliczan z prośbą o pomoc w naprawie pługów i innych maszyn rolniczych. Pomoc ta — rzecz jasna

— została udzielona natychmiast, tym bardziej, że w brygadzie artystycznej znajdowali się mechanicy.

We współzawodnictwie kulturalno-oświatowym bierze też udział Dom Kultury PZPB nr. 1. W ramach współzawodnictwa przy PZPB nr. 1 założono bibliotekę, uruchomiono dwa kursy dla analfabetów i założono koło literackie, przerabiając współczesną i klasyczną literaturę polską.

Doprowadzono na dzień 1 maja do porządku widownię Domu Kultury, wykonując tam niezbędny remont itp. Uporządkowano także scenę, zaopatrując ją w odpowiednią instalację elektryczną, reflektory itd.

(cis)

Już 13-go czerwca

wyjadą dzieci na kolonie

Liczba turnusów ma być zwiększona

Niedawno ukonstytuował się zarząd Towarzystwa Kolonii i Półkolonii Letnich, którego prezesem został naczelnik Wydziału Oświaty ZM, Jagodziński. Nowy zarząd z miejsca zabrał się do pracy, by sezon kolonii zacząć jak najwcześniej.

W ub. roku w akcji kolonijnej wzięło udział około 14 tysięcy łódzkich dzieci. Ponieważ w bieżącym sezonie pragnie się wysłać prawie o 10 tysięcy dzieci więcej, Towarzystwo wystąpi w tych dniach z wnioskiem do władz, by zezwoliły na uruchomienie trzeciego, dodatkowego turnusu.

Wyzysk znowu kwitnie!

Po 16 godzin na dobę pracują niektórzy młodociani

Przed kilku tygodniami przedstawiciele Związku Młodzieży Polskiej przy współudziale organizacji zawodowych przeprowadzili masową kontrolę wszystkich warsztatów rzemieślniczych, by sprawdzić w jakich warunkach pracują młodociani.

Kontrola ta wykazała wiele uchybień ze strony niektórych mistrzów rzemieślniczych, którzy obarczali młodocianych uczniów nadmierną ilością godzin pracy, co uniemożliwiało im uczęszczanie do szkół zawodowych. Wobec winnych rzemieślników zastosowano surowe sankcje karne.

Po tej inspekcji przez pewien czas było spokojnie. Majstrowie mieli się na baczności i nie przetrzymywali zbyt długo swych uczniów. Ostatnio jednak znowu zaczęły powtarzać się te same historie. Młodociani znów skarżą się na swych pracodawców, którzy każą im pracować niejednokrotnie po 15 i 16 godzin na dobę.

Wykroczenia te są niedopuszczalne. ZMP winien się znów zająć tą sprawą i przeprowadzić jak poprzednio lustrację warsztatów rzemieślniczych. Fakty 16-godzinnej pracy dla młodocianych uczniów nie mogą mieć miejsca!

(bk)

Nasze Pały

ZMARTWIONA LESIA z TOMASZOWA MAZ. W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 64 jest Poradnia Zawodowa. Tam mogłaby Pani najlepiej poradzić się na temat swych zaślubin zawodowych.

HALINA M. z ŁODZI: Nie możemy Pani współczuć, gdyż sama jest Pani przyczyną swego zmartwienia. Nie należy bowiem obdarzać tak daleko idącym zaufaniem człowieka, którego poznała Pani przed tygodniem. Na szczęście jest Pani dorosłą i mamy nadzieję, że potrafi Pani z swej niemilej przygody wyciągnąć właściwe wnioski na przyszłość.

JUREK O. Koledzy Twoi mają rację. W Twoim wieku należy zawsze ustępować miejsca w tramwaju, czy pociągu, osobom starszym, tak kobietom, jak i mężczyznom.

Zaloga MS „Czech” wyremontowała gospodarczym sposobem dwa pomocnicze motory, które obecnie pracują nienagannie. Rzeczoznawcy duńscy, którzy przedtem zbadali motory orzekli, że nie nadają się do remontu.

CZYTELNIK z SOSNOWEJ: W sprawie wstąpienia do czynnej służby w Milicji Obywatelskiej proszę poinformować się w kancelarii kursu przeszkoleniowego dla szeregowców MO, ul. Próchnika 43, lub w Komen-dzie Miejskiej ul. Jaracza 21. Co do drugiej sprawy to o nieporządkach panujących na terenie posesji należy zameldować w komisariacie dzielnicowym.

NIEZDECYDOWANY: Od wstępujących na Wydział Stomatologiczny U. Ł. wymaga jest t. zw. duża matura. W Pana wypadku radziłabym przejść po ukończeniu gimnazjum do Liceum Dentystycznego, które niezależnie od dalszych studiów uniwersyteckich daje przygotowanie w zakresie zawodu technika dentystycznego.

MARIAN M. z ŁODZI: Proszę się zgłosić w tej sprawie do Izby Rzemieślniczej, ul. Moniuszki 8.

PRZYGNEBIONY J. z KRAKOWA: Może spróbuje Pan załatwić swoją sprawę za pośrednictwem krakowskiego Oddziału Filmu Polskiego. Proszę spróbować jeszcze raz interwencji listowej w warszawskiej dyrekcji głównej, przytaczając rozmowę swoją z ówym dyrektorem.

L. R. z POZNANIA: W sprawie wyjazdu na Ziemię Odzyskane proszę zgłosić się do Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 29.

SAMOTNA z LIPOWEJ: Proszę w tej sprawie napisać do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie.

ROZCZAROWANA przez L. K.: Przede wszystkim powinna Pani jak najszybciej zgłosić sprawę, tak jak Pani poradono w inspektoracie Pracy, do Sądu Pracy. Zażalenie sprawy jest zupełnie bezpłatne i na podstawie tego co nam Pani napisała jest jasne, iż sprawę Pani wygra. Poza tym nie możemy interweniować w Pani sprawie nie mając jej nazwiska, ani nie znając nawet miejscowości, w której opisany przez Panią incydent miał miejsce.

Codzienna nowelka „Expressu”

Wizytacja

Nela Tarska, młoda nauczycielka, spodziewa się dziś u siebie w klasie inspekcji. Ma przyjść wizytator i reprezentacja Komitetu Rodzicielskiego.

Jest to jej pierwsza wizytacja, nie dziwny się więc, że nauczycielka jest mocno zdenerwowana, wie bowiem, że od tej godziny zależy bardzo wiele.

— Chłopcy — zwraca się do swoich uczniów — wiecie już o co chodzi, proszę więc bardzo, żebyście uważali i za chowywali się cicho! A przede wszystkim odnosi się to do ciebie — trochę surowo spogląda na Jurka Owczarza.

Jurek nazywa się Owczarz, ale w istocie jest czarną owcą w stadku, którym kieruje panna Tarska. Z Jurkiem są ustawiczne kłopoty. Ten nie sforny chłopak nie da się wziąć w karby. Nie pomaga tu ani groźba ani prośba. Dziś znowu spóźnił się do szkoły, a napomniany przez nauczycielkę, odpowiedział tak niegrzecznie, że kazała mu za krę przepisać na jutro całonocne opowiadanie.

— Czy i teraz, podczas wizytacji nie splata mi jakiegoś figla? — niespokojnie oczy nauczycielki spoglądają z uwagą na małego łobuziaka, którego mina nie wróży nic dobrego.

Jest maj. Przez szerokie otwarte okno klasy wlatuje nagle śliczna, błękitna wążka i zaczyna kraść po sali.

Uwaga uczniów jest rozproszona. Wszyscy spoglądają na miniaturowy dwupłatowiec fruujący ponad ich głowami.

— Właściwie należałoby ją złowić, żeby nie przeszkadzała nam! — zauważyła półgłosem nauczycielka i zaraz potem kilkadziesiąt par rąk wyciągnęło się w stronę skrzydlatego intruza.

Ale nie darmo Jurek Owczarz był zawsze pierwszy tam, gdzie chodziło o jakiegoś figla czy psotę! Podskoczył do góry, jak mały kot na widok wróbla, trzepnął ręką i oto między jego palcami roztrzępotała się śliczna wążka.

— I co ma teraz z nią zrobić? — spojrzał na nauczycielkę, a w tej samej chwili otworzyły się drzwi i weszła komisja.

Nauczycielka zbladła lekko. Jest stremowana. Pierwsze słowa przechodzą jej z trudem przez gardło, przemogła się jednak i zaczęła prowadzić lekcję, niemniej uwaga jej była rozproszona, albowiem raz wraz spoglądała w stronę Jurka.

Wiedziała dobrze, że ten mały łobuziak trzyma w ręce wążkę. A co będzie, jeśli splata figla i puści ją teraz pod sam nos wizytatorów? A wiedziała, że mały figlar zdolny jest do gorszych nawet kawałów!

W pewnej chwili podeszła do niego i szepnęła mu cicho do ucha.

— Mój kochany Jurku! Proszę cię, nie rób mi zmartwienia!

Pod wpływem jej jasnego spojrzenia chłopiec spuścił oczy. Coś jak gdyby załamało się w jego sercu: prysnęła pod świadomą niechęć jaką — niby do swego wroga — żywił w stosunku do nauczycielki.

Nie, ta trochę błada, stroskana kobieta nie jest jego nieprzyjaciółką, skoro powiedziała „mój kochany Jurku” i poniekąd poprosiła go o pomoc!

Czego nie dokonały długie perswazje, prośby i groźby nauczycielki, teraz zrobiło jej jedno cieplejsze słowo.

Jurek, który rzeczywiście miał zamiar zrobić panom wizytatorom kawał z wążką, teraz zacisnął jeszcze palce, ażeby mu nie uciekła i spojrzał porozumiewawczo na nauczycielkę jak gdyby mówiąc.

— Niech pani będzie spokojna! zachowam się jak należy.

Z kolei i ona uśmiechnęła się do niego i oto sympatia, jaka się między nimi zrodziła, stała się jeszcze głębsza, albo wiem złączyło ich wspólne porozumienie, wspólna mała tajemnica.

Teraz już lekcja toczy się wartkim tempem. Panowie są wyraźnie zadowoleni, a wizytator powiada nawet na głos.

— Widzę, że ma pani wielki wpływ na swoich uczniów. A to jest bardzo ważne!

Wnet potem komisja zniknęła za drzwiami. Nauczycielka wyraźnie uszczęśliwiona, oddycha z ulgą.

— Znoszę dzisiaj wszystkie kary! — oświadczyła głośno, a potem zapytuje Jurka co zrobił z wążką.

— Oto jest — wyciąga chłopiec dłoń — trzymam ją w ręce. Jest jeszcze żywa.

Nauczycielka spogląda ciepło na małego urwipolcia, i powiada cicho.

— Dziękuję ci, Jureczku. Ale teraz powiedzcie, co zrobimy z wążką?

W klasie zrobił się znowu mały zamęt.

— Najlepiej będzie, jeśli zabijemy ją i oddamy do naszych zbiorów! — zaproponował jeden z chłopców, jednakże nauczycielka potrząsnęła głową.

— Decyzja, jak mamy z tą wążką po stąpić, zależy tylko od Jurka! Niech Jurek zadecyduje, czy zabijemy ją czy puścimy ją na wolność!

Jurek jeszcze godzinę temu wbiłby z całą przyjemnością piękną wążkę na szpilkę, ale w tej chwili zaszła w nim nieoczekiwana zmiana. Ciepłe uczucie przyjaźni, jakie powziął przed chwilą do swojej nauczycielki jak gdyby uszlachetniło go nagle. Uczuł w swoim sercu błogość i szczęśliwość. A że ludzie szczęśliwi nie mogą być źli, Jurek Owczarz uśmiechnął się.

— Powiedzcie pani, że dziś jest ogólna amnestia: puścimy więc wążkę na wolność!

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Co pan tak maluje?
DOZORCA: — Na jutrzejszy pochód, lakieruję buty, bo już rok ja ich nie czyściłem!
WICEK: — A tam co za dym?



WICEK: — Panie Sylwek! Pan okropnie kurzy!
LITERAT: — Muszę przecież wytrzeć na jutro garnitur!
WICEK: — To skrop pan wodą!



WACEK: — Pomocy! Złodzieje!...
WICEK: — Nie wrzeszcz! To ja szukałem mego krawata, który złożyłem na jutrzejsze święto.
WACEK: — Wszyscy się szykują!



WACEK: — Stawiam budzik, żebyśmy na pochód nie zasnęli...
WICEK: — A czemu przy mnie?
WACEK: — Bardzo proste: bo mnie żaden dzwonek nie obudzi!

Za tydzień powstana trzy rady dzielnicowe Łodzi

Już w przyszłym tygodniu władze samorządowe Łodzi powołają w naszym mieście trzy dzielnicowe rady narodowe. Zgodnie ze statutem DRNów, w skład rad dzielnicowych wejdą przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, rad zakładowych itp., którzy dadzą gwarancję, iż organa te będą prawdziwym przedstawicielstwem mas robotniczych poszczególnych dzielnic Łodzi.

Ustalono też będą siedziby DRNów i ich personel administracyjny, który rekrutować się będzie spośród pracowników starostw grodzkich.

Lustracja samorządu tematem obrad onegdajszej konferencji

Jak wiadomo, w końcu ub. roku do Łodzi przybyło kilka ekip inspektorów i kontrolerów poszczególnych ministerstw oraz Rady Państwa, celem przeprowadzenia lustracji gospodarki po szeregach agend Zarządu Miejskiego.

Lustracja trwała kilka miesięcy i zakończona została niedawno. Raporty przedstawione zostały władzom centralnym.

Onegdaj odbyła się konferencja zainteresowanych naczelników i kierowników agend samorządowych, na której lustratorzy przedstawili wyniki swoich badań oraz swoje uwagi krytyczne.

Nad sprawozdaniami wywodziła się dyskusja, która wykazała, że wiele mankamentów w pracy zostało już usuniętych. (a)

Również nad morzem spędzi wakacje dziesiątka łódzka

Przedstawiciele Towarzystwa Kolonii i Półkolonii Letnich z prezesem Jagodzińskim na czele udali się w tych dniach nad morze, by wybrać jedną z miejscowości nadbałtyckich na ośrodek kolonijny dla dzieci łódzkich, które spędzą tam tegoroczne wakacje. (bk)

Zastrzyki przeciw melancholii!

W kawiarni.
— Gdybym mógł, to bym zakatrupił tego Sobka. Nienawidzę go! Chciałbym mu zrobić coś na złość...

— To powiedz mu pan, że go okradli...

— Nie... powiem mu lepiej, że wygrałem milion złotych na loterii...

— Dlaczego?... Przecież pan chce go zamordować!

— No, właśnie... Pan nie zna Sobka! Jego bardziej zmartwi moje szczęście, niż jego nie szczęście.

Noży dyżur w aptece. Aptekarz zdrzemnął się przed chwilą. Dzwonek. Zrywa się więc z posłania, otwiera drzwi. Na progu stoi jegomość kolosalnej tuszy.

— Czego pan sobie życzy?... Czy to jakiś ciężki wypadek?...

— O, tak, bardzo ciężki... — sapie grubas. — Chciałem się zważyć...

Piotruś jest już dużym chłopcem. Wczoraj powiada doń ciotka:

— Wiesz, Piotrusiu, jeśli dalej będziesz rósł w tym tempie, to wnet przerosniesz ojca...

— Tak... — zgadza się malec. — Wtedy może spodnie trzeba będzie skrócić dla tatusia!

Nauczyciel zwraca się do uczniów:

— Powiedźcie mi, chłopcy, czego jeszcze nie było przed pięćdziesięciu laty?!

— Telefonu, elektryczności, samolotów...
— Czego jeszcze?
— Wstał mały Piotruś:
— Mnie!

Skończą się pieszce wędrówki

Linia tramwajowa

połączy Cyganekę i Nowe Złotno ze śródmieściem. — Ludność pomoże przy budowie arterii komunikacyjnej

Mieszkańcy Cyganek i Nowego Złotna przez wiele lat byli jakby odcięci od świata. Musieli bowiem nakładać po kilka kilometrów i tracić dużo drogiego czasu, by dojść do najbliższej linii tramwajowej. Niebawem jednak kłopoty komunikacyjne ludności Cyganek i Nowego Złotna przejdą do historii. Mieszkańcy tych dzielnic otrzymają bowiem nowe, stałe połączenie tramwajowe z miastem. Skończą się więc dalekie wędrówki!

Nowa linia tramwajowa będzie stanowiła przedłużenie „9-ki”, która obecnie dochodzi tylko do Parku Ludowego na Zdrowiu. Pobiegnie od jej krańcowego przystanku ulicą Krakowską do końca, następnie Cyganeką i wtedy aż do kościoła

na Nowym Złotnie. Całkowita długość nowej trasy wyniesie około 3 km.

Z chwilą, gdy Marysin, Stoki i Dąbrowa połączyły się stałymi liniami z miastem, również i mieszkańcy Cyganek i Nowego Złotna wszczęli starania w kierunku uruchomienia linii tramwajowej, która by ich połączyła ze śródmieściem.

Otrzymałszy przyrzeczenie władz miejskich, nie spoczęli na laurach. Z własnej inicjatywy powołali do życia w listopadzie ub. roku Obywatelski Komitet Pomocy Budowy Linii Tramwajowej w Nowym Złotnie, który żywo zabrał się do pracy.

A czasu zostało już niewiele, bo pierwsze roboty przy układaniu nowej trasy zaczną się już w przyszłym tygodniu. De-

legaci Komitetu postarali się o to, by formalności poprzedzające rozpoczęcie robót zostały jak najszybciej załatwione. W tej chwili zatwierdzone już przez wydział komunikacji Zarządu Miejskiego plany przekazane zostały dyrekcji MZK, która przystąpi do ich realizacji.

Władze zrobiły swoje. Teraz przyszła kolej na mieszkańców. Ale i oni nie zawiedli. Samorządnie puszczili w obieg listę, na której w obecnej chwili widnieje zadeklarowana suma ponad 166 tysięcy złotych, z czego w gotówce zebrano prawie 60 tysięcy złotych.

Nie na tym jednakże kończy się inicjatywa energicznej ludności. Cyganekę i Nowe Złotno zamieszkuje kilkaset rodzin. Kiedy Komitet zwrócił się do nich z prośbą o jak najdalej posuniętą pomoc przy budowie linii, nie znalazł się nikt, kto by odmówił wzięcia osobistego udziału w robotach. Gotowość wyruszenia do pracy z łopatą czy szpadłem deklarowały nawet kobiety i młodzież, nie mówiąc o mężczyznach. Entuzjazm był tak wielki, że do tej pory zadeklarowano 226 dni roboczych. Zobowiązano się nawet dostarczyć własnych środków transportowych w postaci zaprzęgów konnych i wozów.

Mieszkańcy Cyganek i Nowego Złotna chętnie pomogą władzom w budowie nowej linii tramwajowej, gdyż doskonale zdają sobie z tego sprawę, że służyć ona będzie ich własnemu dobru! (kl.)

Nie oglądajcie się na lipiec

Pora na wczasy!

Od dziś zarezerwowane przedziały dla wyjeżdżających!

Pogoda dopisuje. Coraz więcej osób wyjeżdża na wczasy, wychodząc ze słusznego założenia, że urlop trzeba wykorzystywać wtedy, kiedy jest ładnie. Kto wie, jak będzie w lipcu, czy sierpniu? A nuż spadną deszcze?...

Wczasowiczom zapewniono w tym roku o wiele więcej udogodnień, niż w roku ubiegłym. Chociażby pod względem komunikacyjnym. Poczynając już od dnia dzisiejszego na trasach kolejowych, łączących większe miasta z ośrodkami wypoczynkowymi i uzdrowiskami, w każdym wagonie dwa przedziały będą zarezerwowane dla udających się na wczasy pracowników.

Do połowy maja pociągi z zarezerwowanymi dla wczasowiczów przedziałami będą kursowały na trasach z Warszawy — do Jeleniej Góry Kudowy, Międzyzdro-

jów, Wisły, Gdyni, Zakopanego i Krynic, z Katowic — do Jeleniej Góry, Kudowy i Zakopanego, z Łodzi — do Wisły, Zakopanego i Krynic. Zaś od 15-go maja wagony dla wczasowiczów będą odbywały stałą trasę z Warszawy, Łodzi, Poznania, Katowic, Krakowa, Olsztyna, Szczecina, Wrocławia i Lublina do wszystkich niemal miejscowości wczasowych.

Rezerwowaniem miejsc w tych pociągach dla wczasowiczów zajmuje się „Orbis”. Na dwa dni przed wyjazdem należy przebieżać placówkę „Orbisu”, przedstawić tam do ostemplowania zaświadczenie uprawniające do bezpłatnego przejazdu i zgłosić miejsce do zarezerwowania. Na stacji przed wejściem do wagonu należy przedstawić bilet konduktorowi, który wskaże przedziały zarezerwowane przez Fundusz Wczasów. (x)

Bar i jazz!

Gospoda Ludowa

przeprowadza się niedługo do ogrodu

„Gospoda Ludowa” przygotowuje się już do sezonu letniego. Ogródek, do którego publiczność niebawem się przeniesie z lokalu zimowego, rozbrzmiewa teraz pracą stolarzy i cieśli. Zostanie on uruchomiony już w połowie maja.

Atrakcją ogródka „Gospody Ludowej” będzie bar, obsługujący publiczność, która z powodu braku czasu chciałaby spożyć jakieś zimne danie „na stojąco”. Przybufecie znajdą się również wysokie krzesła, jakie widzi się we wszystkich nowoczesnych barach.

Innowacją będzie też wprowadzenie drugiej kuchni, która po przedłużeniu w randy, stanie w jej lewej części. Kuchnia ta zajmie się do godziny 17-ej ekspedycją obiadów, natomiast po godzinie 17-ej

będzie wydawała aż do późnych godzin wieczornych obiady popularne. Będzie to wspólnym udogodnieniem dla publiczności, której umożliwiono spożywanie takich posiłków o każdej porze. Kuchnia ta może wydawać około 2 tysięcy obiadów dziennie.

Klienci „Gospody”, a szczególnie młodzież, zainteresowani są sprawą dancingu w tej najpopularniejszej dzisiaj restauracji. Życzenia ich spełnia się już niebawem — do tańca będzie przygrywała orkiestra jazzowa, złożona z kilkunastu osób.

„Gospoda Ludowa” zyskała sobie wielu stałych klientów spośród świata pracy. Nic dziwnego, bo jak oświadcza fachowiec, jest to najlepsza tego rodzaju placówka w Polsce! (ks)

Wspaniały okaz żubra w łódzkim Ogrodzie Zoologicznym

Bywalców łódzkiego ZOO czeka nowa niespodzianka. Będzie to wspaniały okaz żubra, który nadejdzie do Łodzi 1-go czerwca. Jest to jednoroczny samiec, przebywający do tej pory w lasach nad Pilicą, w rezerwacie koło Smardzewic.

Łódzkie ZOO posiadało swego czasu dwa żubry. Jeden z nich powędrował do puszczy Białowieskiej, drugi do wspomnianego rezerwatu pod Smardzewicami. Toteż wiadomość o pozyskaniu młodego, wspaniałego żubra publiczność z pewnością przyjmie z zadowoleniem. (sk)

Czyje zguby?

W Miejskim Ośrodku Informacji ul. Piotrkowska 104-a są do odebrania następujące rzeczy znalezione: paczka garderoby damskiej, paczka przedzwy z watoliny, 3 paczki materiału, 2 kołnierze futrzane, walizka z rzeczami, paczka ręczników, paczka cholewek do skarpet, walizka, 6 teczek skórzanych i płóciennych, 2 parasole, paczka taśmy gumowej i inne drobne przedmioty.

Prawi właściciele mogą się zgłaszać po odbiór zebra do M.O.I. codziennie w godzinach od 8 do 15.

Zbyteczny przepych w biurach

Luksusowe meble

niepotrzebnie zdobią niektóre instytucje. — Należy je sprzedać ludziom pracy, a kupić normalne urządzenia biurowe!

Pokój — istne cacko. Duży, z weneckim oknem. Ale największą jego ozdobą są piękne, stylowe meble. Najprawdziwszy „bidermajer” z lśniącym jak lustro mahoniem. Masywna, oszklona biblioteka, w identycznym stylu utrzymane biurko i dwa wygodne „klubzesle”. Całość dopełnia zgrabny, w orzechu wykonany kredens-bar, puszysty dywan, koronkowe firanki oraz żyrandol z brązu o kilkunastu świecznikach.

To chyba gabinet lekarza, literata? Nie — to biuro! Rozkoszny apartament jakiegoś naczelnika, jakiegoś instytucji.

Pokój — taki sobie, nieduży. Cztery na cztery. Okrągły sosnowy stół, proste, bezpretensjonalne biurko z fabrycznymi meblami biurowymi w Pabianicach, do tego niewielka szafka, kilka krzeseł i standardowy wieszak w rogu, jakich tyle można spotkać w naszych urządzeniach.

To chyba jakieś biuro? — Nie — to mieszkanie!

Ile to razy, odwiedzając tę czy inną instytucję, jesteśmy świadkami takich absurdów? Że gabinety w biurach umeblowane są nieomal z przepychem i wykwintem, podczas gdy w mieszkaniach ludzi pracy meble są proste, o charakterze biurowym, często nawet nieskompletowane.

Bo umeblowanie mieszkania to problem dość ciężki dla pracującej warstwy ludności. Wprawdzie centrala przemysłu drzewnego idzie bardzo na rękę swym klientom, rozkładając należność na raty, mimo to jednak, nawet i przy tych dogodnościach — nabycie mebli połączone jest z poważnym nadwyżeniem budżetu.

Nie stać nas jeszcze na to, abyśmy mogli pozwolić sobie na stylowe i piękne meble. Przede wszystkim trzeba zaspokoić potrzeby ogółu ludności. Później, gdy stopa życiowa podniesie się jeszcze bardziej, niewątpliwie będziemy produkowali dla mieszkań meble ładniejsze, wytworniejsze.

Ale jeżeli takie wytworne i lepsze meble już są, czy powinny one zdominować lokale biurowe? Czy tutaj jest ich właściwe miejsce? Przecież meble te nie mają tu często właściwego zastosowania! Bo jakże korzystać z tego, że w biurze stoi kredens, czy bar? Chyba nikt nie zamierza urządzić tu żadnych przyjęć, ani wieszac do szaf garderoby. A biblioteka? Najlepszy dowód że nie jest również potrzebna, bo za szkłem widzimy tylko trzy broszury: rozkład jazdy, przewodnik po Łodzi i jakieś wydawnictwo krajoznawcze. Zresztą choćby książek było i więcej z powodzeniem pomieszczą je właściwe, do tego celu przeznaczone szafy i biblioteki biurowe.

Bywa też, że na korytarzu, czy w przedpokoju stoi sobie koncertowy fortepian Bechsteina. Nikt na nim nie gra, bo ostatecznie biuro to nie miejsce na koncerty. Świetlice, dokąd można by przenieść instrument, placówka ta nie posiada.

Stoi więc sobie fortepian w kacie i niszczy. A w wielu jeszcze świetlicach robotniczych, czy młodzieżowych nie ma dotąd fortepianu, bo na wolnym rynku instrument jest drogi, a nowych u nas się jeszcze nie produkuje.

Wniosek z tego wszystkiego jest prosty: trzeba naprawić błędy, które pokutują z dawnej, niewczesnej gospodarki OUL-u i niektórych instytucji. Trzeba do końca inwentaryzacji umeblowania wszystkich urzędów i biur. Meble nadające się do mieszkań — muszą się znaleźć w mieszkaniach! Dość mamy fabryk, które produkują urządzenia biurowe.

A procedura nie powinna być zbyt skomplikowana. Po prostu biura sprzedają niepotrzebne i często zawadające meble, które OUL pod kontrolą społeczną sprzedaje na raty robotnikom i pracownikom, uwzględniając przede wszystkim tych, którzy najwięcej wkładają w odbudowę kraju: przodownikom pracy! (och)

Wiosna i wódka

uderzyły do głowy pijakom

Wokanda sądowa pęcznieje od nadmiaru spraw

Rokrocznie w okresie wiosny wzrasta ilość rozpraw przeciwko pijakom. Uczenni nie zastanawiali się jeszcze nad tym zjawiskiem, przypuszczając jednak, że mamy tu do czynienia z złe wyrażoną radością z powodu tej pięknej pory roku. Bo ostatecznie, czy nie lepiej i zdrowiej wdychać woń rozkwitających drzew i kwiatów, niż obmierzłej gorzalki? Na pewno, wydziecie to na korzyść pod każdym względem. Przede wszystkim dlatego, że upajanie się aurą i przyrodą w odróżnieniu od upajania się wódką — nie grozi pozbawieniem wolności.

Pan Antoni Barszczak z ul. Abramowskiego 34 postępował inaczej. Właśnie w wódcę widział symbol wiosny. Któręś dnia upił się do nieprzytomności, poszedł

na ulicę Orkana 7, gdzie mieszka jego rodzina i urządził piekielną awanturę, bijąc żonę i dzieci. Na rozprawie wyszło na jaw, iż pan Barszczak ma na swym koncie 9 wyroków, wobec czego zaaplikowano mu 4 tygodnie bezwzględnej aresztu.

Stanisław Malisiak (Kaliska 5) napastował przechodniów. Stanisław Maciejewski (Napiórkowskiego 47) zakłócił u kolegi spokój nocny. Antoni Krawczyk (Doborczyków 22) pobił wraz z kolegami kilka osób. Wszyscy oczywiście mieli dobre w czubie i wszyscy otrzymali po tygodniu bezwzględnej aresztu.

Więc możemy tak troszkę mniej gazu, panowie pijacy? Bo to doprawdy nie przelewki. Za parę nadliczbowych kieliszków można dostać parę tygodni do odsiedzenia (s)

Scena i ekran

„Dwa teatry” Jerzego Szaniawskiego

Rozpoczął się niedawno „Rok Słowackiego” i z tej okazji ukazały się nie tylko w pismach literackich, ale i w całej codziennej prasie artykuły, omawiające twórczość wielkiego romantycznego poety. Pamiętało o tym Radio, odbyły się liczne odczyty w szkołach i świetlicach.

A teatry?

Mamy w Łodzi parę teatrów, jednakże — jak dotychczas — żaden z nich nie pamiętał o tej rocznicy.

Najmniej pretensji mamy w tym wypadku do kierownictwa Teatru Powszechnego — albowiem, tak jak Teatr Kameralny jest dzisiaj w Łodzi teatrem awangardowym, tak teatr, pozostający pod dyktando Karola Adwentowicza, możeby nazwać się „teatrem polskiego repertuaru”.

Niedawno grano Bałuckiego, wkrótce wystawiona tam będzie „Moralność pani Dulskiej” Gabriela Zupolskiej, ostatnio zaś odbyła się premiera 3-aktowej komedii Jerzego Szaniawskiego „Dwa teatry”.

Zagubiony w fantazji, w półśnie i nierzeczywistości romantyczny autor „Piłki”, „Zeglarza”, „Papierowego kochanka”, „Mostu” i tylu innych sztuk, granych przed wojną na wszystkich scenach polskich, zajmuje w szeregu naszych pisarzy specyficzne i zgoła odrębne miejsce.

„Dwa teatry”, ta pierwsza jego powojenna sztuka, jest uszczelnioną dyskusją na temat wartości i roli teatru ulicy — jest niejako obroną własnej twórczości, i elementów tak bardzo zasadniczych dla sztuki Szaniawskiego: fantastyki i snów.

Z trzech aktów tej oryginalnie skomponowanej komedii pierwszy rozgrywa się w kancelarii dyrektora teatru „Male zwierciadło”, drugi składa się z dwóch małych, pozornie oderwanych od treści sztuki arcydzieł, granych na scenie teatru „Male zwierciadło” — ostatni zaś akt dzieje się już w innym wymiarze, wśród ruin współczesnej Warszawy. I znowu w tej rekapitulacji swoich założeń dochodzi Szaniawski do wniosku, że jednak życiowej prawdy nie mogą wypowiedzieć realne postacie teatru — czyli innymi słowy autor „Piłki” zajmuje w dalszym ciągu pozycję, jaką zajął przed laty.

Poziom przedstawienia, uwyższonego stanniem przez Irenę Grywińską, był nieco nierówny. Obraz „Piłki” posiada pewne niedociągnięcia, natomiast świetna jest dynamika „Powodzi”, gdzie też i aktorzy znaleźli szerokie pole do popisu, wstrząsający w tragicznej roli ojca Trzydar-Rakowski, Karolina Solanka, jako Anna i Skowroński jako Andrzej).

Gra Adwentowicza Zientela (świeciły woźny), Wacława Ścibora (autor), D. Karolewicz i pozostałych, pomysłowe dekoracje sceniczne Strzeleckiego, oraz ilustracja muzyczna, skomponowana przez Kieseverttera, to dalsze elementy, składające się na całość tej ciekawej premiery.

M. J.

PZPW Nr 31 w Zgierzu, ul. 17 Stycznia 43

zatrudnią natychmiast:

1. Majstrów tkackich
2. Majstra farbiarskiego
3. Technika włókienniczego wykończalnika

Reflektujemy tylko na siły fachowe z praktyką.

Zgłoszenia kierować: Wydział Personalny w godzinach 8-14.

600K

ŁÓDZKIE ZAKŁADY CEWEK PRZEDZIALNICZYCH

w Łodzi, ul. Kopernika 60,

zatrudnią natychmiast:

- 1) TOKARZY - METALOWCÓW z długoletnią praktyką
- 2) SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH DO WYDZ. Finansowego
- 3) ARCHIWISTĘ(KE).

Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny. 598-u

TECHNIKÓW BUDOWLANYCH DACHOWKARZY CIEŚLI MURARZY TERAKOCIARZY I ROBOTNIKÓW

poszukuje

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Łódź, ul. Piotrkowska 171

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji — zaangażuje natychmiast 1 TECHNIKA - DROGOWCA z 5-letnią praktyką w dziale mostowym.

Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Komunikacji, ul. Piotrkowska nr 17, poprzeczna oficyna, trzecie piętro, pokój 322 telefon 230-47. Łódź, dnia 28 kwietnia 1949 r.

z-k

Zarząd Miejski w Łodzi.

Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego Województwa Łódzkiego

F-KA SZCZOTEK — ZAKŁAD Nr 33
w Zgierzu, ul. Gen. Sikorskiego 3

zatrudni natychmiast

PĘDZLARZA SPECJALISTĘ

Reflektujemy na siłę z praktyką. 610-k

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

Dr KOŁSUT ZOFIA, choroby kobiece, akušzeria, Łódź, Piotrkowska 70 tel. 212-22 godzina 3-5. 569

Dr POPKOWSKI — choroby kobiece, akušzeria, Legionów 17, tel. 145-15 1957g

Kupno Sprzedaż

KUPIĆ domek w Łodzi. Oferty pod „Korzystne”, Piotrkowska 55 „Prasa”. 4525g

ZEGARKI, złoto, srebro, kamienie, kupno, sprzedaż „Omega” — Piotrkowska 4 546u

KUPIMY każdą ilość skórki pomarańczowej suszonej po 1500 zł za kilogram „Argon” — Łódź, ul. Żwirki 11 II piętro. 288

PLACE do sprzedania w Keymonowie. Wiadomość Regina Stachurska, Bałucki Rynek 3. 327

BASZYNA swetrowa i a chodzie 8/70 do sprzedania. Wiadomość Bałuty, Spacerowa 8 m. 13. 4516g

SPRZEDAM place różnej wielkości, ogród owocowy — warzywny i dom parterowy Wieluń Kaliska 4 Sedzimir 4505g

MEBLE wszelkiego rodzaju sprzedaje stolarnia, Krasińskiego 3, przy Rzgowskiej, przy- stanek Piaseczna 74

SPRZEDAM kredens kuchenny i toaletę nowe, Nawrot 54 m. 4 4511g

SPRZEDAM motocykl DKW — 200 cm sześci, Sienkiewicza 53 m. 12 332

ZAKŁAD fryzjerski damsko-męski do sprzedania. Oferty nr. 379 314

SPRZEDAM radio Super, lustro 2,90x1,20 6 Sierpnia 11-4. 298

WÓZEK inwalidzki sprzedam. Wiadomość Składowa 40 m. 5. 295

SPRZEDAM maszynę do robienia waty cukrowej Pałka, Kraków, Dietla 36. 614k

LAKIERY: olejny bezbarwny, kopalowy, asfaltowy (czarny) — syntetyczny, tykturę do brzoza poleca: Wytwórnia Chemiczna „UL-TRON” Łódź-Południe na 78 tel. 138-19. 567k

MECHANICZNA WYTWÓRNI Mebli Mischak, Łódź, Sienkiewicza 68, sklep, Stalina 22, poleca meble wszelkiego rodzaju. Stół rozsuwany od 14,000 zł Stółki radiowe od — 3.500. 541k

ROZNE

SAMOCHED — marki „Renault” 4-drzwiowy — ekonomiczny — produkcji 1943 r. odstąpię natychmiast. Wiadomość Piotrkowska 18 Krawczyk tel. 257-37 4518-IV

ZGUBIONO paczkę zawierającą luźny żakiet, spodniczkę i suknię. Południowa 18 m. 35. 4523g

ZAGINĄŁ pies wilk z obrozą. Odprowadzić za wynagrodzeniem Luto-mierska 40 m. 23. 328

NAUKA

ZGŁOSZENIA na kłógowość, maszynopisanie. Kursy Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 32, 605u

Zaoliarowanie pracy

POTRZEBNE wykwalifikowane szwaczki chłupniczek Nagiel Piotrkowska 220. 331

POTRZEBNA gospośka z dobrym gotowaniem. Referencje konieczne. Gdańska 33 m. 3. 4522g

POTRZEBNA pomocnica domowa zaraz. — Wólczańska 146 m. 15 Kuchciński. 4521g

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem zaraz. Limanowskiego 135 m. 1 4520g

POTRZEBNY naciągacz do beretów od zaraz. Piotrkowska 18, — Cyprazajna. 4519g

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgierska 25 m. 20 II-gie wejście. 4515g

POTRZEBNA pomocnica domowa. Referencje pożądane. Warunki dobre. Wieckowski 58-17. 319

CEROWACZKA potrzebna do artystycznego cerowania garderoby. Cerownia Narutowicza 19. 339

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki dobre. Kilińskiego 46 m. 29. 4592g

POTRZEBNA pomoc domowa do dentysty. Gdańska 56 m. 10. 611k

POTRZEBNA pomoc domowa. Zachodnia 34 (Pracownia gorserów front). 4514g

POTRZEBNA kulturalna osoba do dziecka 5 letniego na letnisko Kilińskiego 93 m. 14 od godz. 14. 234

POMOC domowa poszu kiwana. Zgłaszać się „Prasa” Piotrkowska 55. 613b

POTRZEBNI chłopcy do sprzedaży lodów pakowanych. Łódź, Nowo-miejska 6 Świętęzak i Ska 342

DZIEWIARKA ewentualnie pożyczarka na saneczkową potrzebną. Senatorska 10-2. 338

ZAGUBIONO

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź Wojciechowski Waclaw Polstyńskiego 12 330

ZAGUBIONO legitymację tramwajową miesiac nieparzysty Karłow-ki Stanisław, Pogonowskiego 34. 339

ZGUBIONO kartę rejestracyjną handlową Nr. 188367 wyd. przez X Urząd Skarbowy Zawal Helena. Rzgowska 9. 4527g

ZAGUBIONO legitymację rejestracyjną RKU Skier- niewie, Rzeszka Anto- ni, Łódź, Rokieliska 31 341

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kiel- ce, Matolepszy Edward Przedbierz Częstochowska 67. 340

ZGUBIONO kartę — RKU Radom ur. 10 września 1928 r. Szpa- rag Józef Ogono-wice gni. Opaczno. 4526g

ZAGUBIONO książecz- ke Ubezpieczalni Społ. Michaelis Juliusz, Pa- bianicka 23-9. 337

ZAGUBIONO kartę re- jestracyjną RKU-Łódź Wolski Adam Piotrkow- ska 223. 329

ZAGUBIONO legityma- cję szkolną na nazwisko Biskupiek Elżbieta Ki- lińskiego 47. 335

ZAGUBIONO kartę re- jestracyjną RKU-Łódź, Fawłak Czesław, Li- manowskiego 23. 324

SKRADZIONO legity- mację służbową oraz wizażkową Nr 000474 Heleny Pacerowej. 312

ZAGUBIONO kartę re- jestracyjną RKU Łódź Włodarczyk Władysław wieś Rokielny pow. Brzeziny. 311

ZAGUBIONO kartę re- jestracyjną RKU Skier- niewie, Rzeszka Anto- ni, Łódź, Rokieliska 31 341

ZAGUBIONO kartę re- jestracyjną RKU Kiel- ce, Matolepszy Edward Przedbierz Częstochowska 67. 340

LOKALE

ZAMIERNIĘ pokój ku- chnia (środkowociepła) na- takież (przedpokoje). Jazara 35 m. 68. 4524g

„Express
Ilustrowany”

Miasto tonie w czerwieni

Łódź przygotowuje się

do jutrzejszej wielkiej manifestacji 1-Majowej
Wszyscy spotykamy się jutro na wyznaczonych miejscach zbiórki!

Czerwień i zieleń. Dwa kolory, które wszechwładnie zapanowały nad miastem. Czerwień i zieleń zlewają się ze sobą, dając symboliczny obraz dwu wiośni: tej, która zakręciła w przyrodzie i tej, która zagościła w sercach naszych, radujących się jutrzejszym, wielkim świętem!

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej Łódź zmieniła swój wygląd. Miasto zostało pięknie udekorowane. Na frontonach wielu budynków wykwiły długie festony czerwieni, spięte harmonijnie i ozdobione poryjającymi hasłami pierwszomajowymi. Przed gmachem Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104 stanęła trybuna, na której przedstawiciele władz i społeczeństwa przyjmować będą jutro imponującą defiladę ludności. Umieszczono naprzeciw reflektory oświetlające wieczerem efektowną dekorację.

Pięknie przystrojono budynek Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego Wojewódzkiego Komitetu PZPR, Dom Towarowy PSS-u i wiele, wiele innych domów łódzkich. Od rana do późnego wieczora trwa niezmordowana praca przy upiększaniu miasta. Dziś wszystko będzie zakończone, bo przecież już jutro spotkamy się wszyscy w pochodzie, aby uczcić ten drogi sercu każdego człowieka pracy dzień!

W tegorocznym pochodzie pierwszomajowym nie może zabraknąć nikogo, kto uważa się za prawdziwego patriotę. Pod czerwonymi sztandarami skupi się cała ludność Łodzi. Udziałem swym w jutrzejszej manifestacji zadokumentuje my nasze najpłodniejsze uczucia: bezgraniczną radość, że święto pracy możemy obchodzić w państwie ludowym, w państwie prawdziwej demokracji, wielkie zadowolenie z naszych dotychczasowych osiągnięć w dziele odbudowy kraju oraz niezłomną wolę utrwalenia pokoju wbrew knowaniom gerstki imperialistów, pragnących w imię własnych interesów popchnąć narody do nowej wojny!

Uroczystości jutrzejsze poprzedzą dziś akademie pierwszomajowe. Jedną z nich odbędzie się o godz. 17-ej w Teatrze Wojaka Polskiego, druga o tej samej porze w Teatrze Powszechnym, trzecia w sali Filharmonii Miejskiej. Poza tym w dniu dzisiejszym lokalne akademie urządzią wiele zakładów miasta.

Jutro zaś, wczesnym rankiem ulice miasta pokryją się spieszącymi na miejsce zbiórki uczestnikami manifestacji. Wszyscy spotykają się punktualnie o godz. 7-ej rano w miejscach swej pracy. Tramwaje miejskie bezpłatnie przewożą ludność między 5-tą a 7-ą rano, po czym zjadą do remiz.

Z miejsca pracy uczestnicy pochodu przemarszują szóstkami na miejsce zbiórki rejonowych, które znajdują się w następujących punktach miasta:

REJON 1.

PLAC ZWYCIĘSTWA — (Wodny Rynek) — dla wszystkich zakładów pracy i instytucji znajdujących się w zasięgu

Z notatnika reportera

W warsztatach samochodowych przy ul. Sienkiewicza 73 szofer Franciszek Sawtyń, lat 21, (Sienkiewicza 73) został uderzony obręczą przy pompowaniu koła i uległ złamaniu twarzy. Umieszczono go w szpitalu w Radogoszczu.

Szofer zakładów garbarskich przy ul. Zgierskiej 104, 49-letni Feliks Zach (Legionów 17), został przygnieciony belką i doznał złamania kości podudzia lewego. Przewieziono go do szpitala w Radogoszczu.

dających się w zasięgu dzielnic PZPR — Władz, Śródmieście, Śródmieście Lewa, Górna Lewa.

REJON 2.

PLAC NIEPODLEGŁOŚCI — (Rynek Leonarda) — odbędzie się zbiórka wszystkich fabryk, zakładów pracy, urzędów, przedsiębiorstw instytucji, warsztatów pracy, znajdujących się w zasięgu Dzielnic PZPR Górna Prawa, Ruda Pabianicka, Górna, Fabryczna.

REJON 3.

PLAC BARLICKIEGO — (Zielony Rynek) — odbędzie się zbiórka wszystkich zakładów pracy i instytucji znajdujących się w zasięgu

Dzielnic PZPR Bałuty, Śródmiejska Prawa, Starej Łódzi.

REJON 4 (młodzieżowy).

Młodzież zbiera się w zakładach pracy, instytucjach i szkołach, kółkach i klubach przy lokalach organizacyjnych między godz. 6.30 a 6.45. Stąd wymarszuje zorganizowane w takim czasie, aby na godz. 7 już być na punkcie, wyznaczonym dla danej dzielnicy.

ZBIÓRKA ORGANIZACJI CHŁOPSKICH

Na ul. Żeromskiego od ul. Zwirki do ulicy Gen. Świerczewskiego (Radwańska), czoło — przy ul. Zwirki. Grupy te wymarszują na ul. Zwirki i na plac przy Al. Kościuszki po opuszczeniu go przez organizacje młodzieżowe.

ZBIÓRKA ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH I INNYCH

Związek b. Więźniów Politycznych, Zw. Inwalidów RP, Zw. Weteranów z 1905 r., Związek Bojowników z Faszyzmem oraz wszelkie organizacje społeczne: SOLK, PZZ, TPZ, TPRP, LL, LM, PCK i inne zbierają się na ulicy Wigury.

ORMO i Straż Pożarna zbierają się na boisku Geyera (przy ul. Wólczańskiej) o godz. 8.30.

ZBIÓRKA POJAZDÓW KONNYCH I MECHANICZNYCH

Wszystkie udekorowane eksponatami, wykresami itp. pojazdy konne lub mechaniczne, ustawiają się na ul. Rzgowskiej od fabryki PZPB Nr 17 (Stolarów) do Kolei Obwodowej. Zbiórka pojazdów musi nastąpić przed godz. 7 rano. Dojazd do godz. 7-ej z dowolnych kierunków. Po godz. 7-ej wszelki ruch pojazdów zostanie zamknięty.

Obsługa „a la minute“

Ruchome i stałe stoiska

zaspokoją jutro pragnienie i apetyt łódzian

Jutro czynne będą przed pochodem ruchome i stałe stoiska, które zorganizuje PSS, PDT i PCH. O godzinie 6.30 „sklepy na kółkach“ będą już mogły przystąpić do zaopatrywania uczestników manifestacji 1-Majowej. Kilkadziesiąt sklepów stałych PSS-u przestawi się w tym dniu wyłącznie na sprzedaż gotowych porcji śniadaniowych, napojów, słodczych itp.

Tak więc zbierający się na placu Zwycięstwa skorzystają z usług 1 sklepu PSS, 3 ruchomych kiosków PSS, 3-ch PCH i 4-ch Przemysłu Fermentacyjnego, które będą rozstawione wokół placu.

Na Pl. Niepodległości czynne będą 3 sklepy stałe, 4 ruchome PDT, PCH oraz 5 wozów z piwem, lemoniadą i wodą sodową.

Na skrzyżowaniu Al. Kościuszki i Bandurskiego publiczność będzie mogła zaopatrzyć się w 4 ruchomych kioskach PSS oraz w 2 z piwem i innymi napojami chłodzącymi.

Równie obficie zaopatrzeni będą inni punkty zbiórki — ul. Świerczewskie-

go — gdzie będą czynne 4 sklepy PSS, 1 kiosk ruchomy PCH oraz 1 wóz z napojami orzeźwiającymi.

Na Pl. Wolności ustawią się 5 wozów PSS-u.

Oprócz wymienionych punktów czynne będą sklepy PSS i PCH, z których będą na całej długości ul. Marsz. Stalina i Piotrkowskiej.

Aby obsługa klientów była jak najsprawniejsza, sklepy i kioski otrzymają gotowe porcje śniadaniowe, składające się z dużej bułki i około 10 dkg. kielbasy lub serdelków. Porcja taka kosztować będzie 40 złotych.

Woda sodowa, lemoniada czy piwo sprzedawane będą tylko w butelkach, ponieważ ten system pozwoli obsłużyć nie-współmiernie większą liczbę ludności.

Ceny za napoje ustalono jak następuje: butelka piwa jasnego — 30 złotych, ciemnego — 35 złotych, lemoniady — 20 złotych i wody sodowej — 10 złotych. Ponadto odbywać się będzie sprzedaż czekolady i słodczych po cenach niższych niż zwykle.

Polskie i czeskie fabryki

ubiegają się o palmę pierwszeństwa w ramach międzyzakładowego współzawodnictwa pracy

Miedzy dwiema polskimi fabrykami włókienniczymi i dwiema fabrykami czeskimi toczy się od roku międzyzakładowe współzawodnictwo pracy. Współzawodniczą mianowicie PZPB nr. 1 w Bielawie z czeską PZPB w Hronowie i Państw. Zakłady Przem. Lniarskiego „Texlen“ w Trudnowie (Czechosłowacja) z PZPL „Orzeł“ w Myślakowicach.

Obecnie w wyniku dokonanych obliczeń za III kwartał ub. roku i I kwartał r. b. polsko-czeska komisja współzawodnictwa pracy przyznała 1-sze miejsce zakładzie polskiej fabryki w Myślakowicach, która uzyskała 11.867 punktów, podczas gdy czeskie zakłady „Texlen“ w Trudnowie uzyskały 8.932 punktów.

We współzawodnictwie między zakładami fabryk bawełnianych zwycięstwo odniosła załoga czeskiej fabryki w Hronowie, wyprzedzając o 800 punktów załogę PZPB nr. 1 w Bielawie.

Zgodnie z warunkami regulaminu współzawodnictwa, 1 maja załogi wspomnianych 4 fabryk wysłały na granicę polsko-czeską swoje delegacje, celem wręczenia zwyciężcom zespołom sztandarów współzawodnictwa pracy.

Ustalono również, że fabryka bielawska zaprosi na wczasy do Polski 40 robotników i 20 dzieci robotniczych fabryk czeskich. Załoga fabryki czeskiej w Trudnowie gościć będzie przez dwa tygodnie na wczasach 40 robotników i 20 dzieci robotniczych fabryki polskiej w Myślakowicach.

Współzawodniczące fabryki postanowiły przedłużyć swoje umowy na dalszy kwartał oraz wezwać inne zakłady do współzawodnictwa. Spodziewane jest także zawarcie dalszych umów o współzawodnictwie z zakładami Bułgarii i innych krajów demokracji ludowej. (c)

Kobieta polska nie zawiedzie!

Pracownice DOKP uchwaliły wziąć czynny udział w pochodzie 1-Majowym i wiernie stać na straży pokoju

W sali konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi odbyło się zebranie członkiń Ligi Kobiet, poświęcone omówieniu aktualnych zagadnień społecznych i politycznych. Wygłoszony został referat na temat tegorocznego obchodu pierwszomajowego, który odbędzie się pod znakiem walki całego świata o pokój.

Po referacie uczestniczki zebrania zajęły się szeregiem spraw organizacyjnych. Postanowiono powiększyć liczbę członkiń Ligi Kobiet przy DOKP o 50 procent,

aby wciągnąć w orbitę zainteresowań życia społeczno-politycznego jak najwięcej kobiet pracujących. Prócz tego postanowiono uruchomić bibliotekę marksistowską w ramach czynu 1-majowego. Sekcja Kobiet zajmie się też energicznie już w najbliższym czasie akcją zwalczania analfabetyzmu. Wkrótce zorganizowana zostanie wycieczka kobiet na Targi Poznańskie. Pracownice DOKP, powzięły uchwałę w sprawie zapisania się do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, aby w ten sposób wyrazić swą solidarność ze Związkiem Radzieckim, najpotężniejszym wojskiem o pokój. (c)

Konkurs Ligi Morskiej na nowelę i piosenkę

Zarząd Główny Ligi Morskiej ogłasza konkurs otwarty na nowelę i piosenkę marynistyczną. Treścią ich ma być życie, rozrywka, praca rybaków i marynarzy w porcie, na morzu itp.

Objętość noweli winna się wahać w granicach od 4.500 — 7.000 słów, natomiast piosenka powinna zawierać od 6 do 10 zwrotek. Za najlepsze nowele wyznaczono nagrody w wysokości 75, 50 i 35 tysięcy złotych, zaś autorzy najlepszych piosenek otrzymają 50, 35 i 20 tysięcy złotych.

Prace w 2 egz. należy składać w terminie do 31 maja r. b. w Zarz. Gł. Ligi Morskiej (Wydz. Propagandy), Warszawa, ul. Wilejskiej 10.

DYREKCJA PRZEMYSŁU WŁÓKIEN ŁYKOWYCH

Łódź, Piotrkowska 68

zatrudni natychmiast na miejscu i na wyjazd:

INŻYNIERÓW WŁÓKIENNIKÓW
INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW
INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH
INŻYNIERÓW MECHANIKÓW
TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW
TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
TECHNIKÓW MECHANIKÓW
EKONOMISTÓW ze znajomością włókiennictwa
INSPEKTORÓW KONTROLI
KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW
BIURALISTEK
MASZYNISTEK

Zgłoszenia wraz z życiorysami przysyłać Dział Personalny, Łódź, ul. Piotrkowska 68. 612-k

Azja budzi się!...



Lawina kamieni zmiotła główne siły wojsk francuskich. Reszta oddziału poszła w rozsypankę i poddała się Vietnamskim. Bitwa była skończona. Krzycki był bohaterem dnia i ze wszystkich stron wiwatowano na jego cześć. Tymczasem dowództwo postanowiło ruszyć dalej w głąb kraju.



Pod wieczór zarządzono postój. Porucznik zmęczony walką i marszem odświeżył się trochę w wodzie przepływającej obok rzeki i usiadł nad jej brzegiem, aby wypocząć chwilę. Nagle nadstawił uszu, gdyż wydało mu się, że słyszy plusk wiosel.



Cofnął się za drzewo i wyteżył wzrok. Z mrocznych mgieł unoszących się nad wodą wypłynęła waska łódź, w której siedziało dwoje ludzi. Płynęli ostrożnie zwróceniem w kierunku brzegu.

Wystawa pamiątek Warty

Wielkie zainteresowanie sportowców, przybywających na XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie, budzi wystawa pamiątek klubowych, zorganizowana przez ZKS — „Związkowiec — Warta”. Wśród licznie wystawionych pucharów, proporzdków, dyplomów, obrazów, statuetek, na czoło wysuwają się piękne trofea sportowe byłych i obecnych zawodników „Warty”, jak: Biniakowski, sp. Bronisława Szawca, Szymury, Majchrzyskiego, Rogalskiego, Wiśniewskiego, Wierkiewicza itd.

ANDRZEJ PAŃSKI



Przez dwa dni i dwie noce trwała pogoda. Wreszcie Berberowie zrozumiał, że tak, jak stado wron nie zdoła po wstrzymaniu mocarnego orła, tak samo i oni nie wezmą w niewolę rycerskiego Omara, zaniechali pościgu i pozwolili im odejść w kierunku bezwodnej pustyni, rozumując słusznie, że to, czego nie zdołali uczynić ich szable, dokona pragnienia...

Jednakże drużyna Omara doznała ciężkich strat. Z pięciuset rycerzy, którzy wypadli z twierdzy, pozostało przy życiu już tylko dwustu, ale i ci byli wyczerpani, poranieni, głodni.

I tak zaczął się marsz dwustu rycerzy przez pustynię. Berberowie zasypali najbliższe studnie, tak więc oni wlekli się spragnieni, wyczerpani, podczas gdy w górze ścieciło bezlitośnie gorące słońce.

Ale byli to sami rycerze! Nikt z nich

Ostatni trening kolarzy w Pradze

Robotnicy wielkich zakładów praskich objęli patronat nad drużynami. Polscy kolarze złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza

Kolarze polscy, startujący w wyścigu P — W, odbyli w czwartek trening na trasie do Pardubic, przebywając około 120 km. W piątek zawodnicy trenowali na innym odcinku. W godzinach popołudniowych kierownicy drużyn i po 3-ch zawodników z każdej ekipy byli przyjęci przez prezydenta Pragi dr Vacka.

Następnie przedstawiciele ekip złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym w Domu Słowian wszyscy zawodnicy i kierownicy drużyn byli przyjęci przez starostę Truhlarza. Na przyjęciu tym byli również obecni delegaci 9 wielkich zakładów pracy i fabryk praskich, które objęły patronat nad drużynami, biorącymi udział w wyścigu. Delegaci wręczyli swoim drużynom upominki, przygotowane przez załogi przedsiębiorstw.

W sobotę, dnia 30 bm., kierownicy i po 3 zawodników z każdej drużyny, złożyli

wieniec przy pomniku założyciela „Sokola” czeskiego Mirona Tyrza, a następnie zjedźdzą autokarami stolicę Czechosłowacji.

W dniu 1 maja rano wszyscy zawodnicy otrzymają numery startowe, a następnie po obiedzie nastąpi odjazd na start, który odbędzie się na Vaclavskim Namesti (Plac św. Wacława) o godz. 14-ej.

Trasa wyścigu podzielona została na 8 etapów:

Etap I — start 1. V. z Pragi do Pardubic przez Polin, Malin, Przelonc i Hradec Karlov o długości 143 km.

Etap II — start 2. V. z Pardubic do Brna przez Litomyl i Switavy, długości 138 km.

Etap III — start 3. V. z Brna do Gottvaldova przez Prostějov, Olomuniec i Přerov, długości 137 km.

Etap IV — start 4. V. z Gottvaldova do

Morawskiej Ostravy przez Vsetin, Icin, i Mistel, długości 120 km.

W Morawskiej Ostravie 5. V. nastąpi jednodniowy odpoczynek.

Etap V — start 6. V. z Morawskiej Ostravy do Katowic przez Cieszyn, Bielsk, Białą, Oświęcim, Tychy i Mikołów, długości 147 km.

Etap VI — start 7. V. z Katowic do Wrocławia przez Bytom, Opole, Brzeg i Dławę, długości 179 km.

Etap VII — start 8. V. z Wrocławia do Łodzi przez Oleśnicę, Syców, Kępno, Złoczew, Sieradz, Zduńska Wola i Pabianice, długości 212 km.

Etap VIII — start 9. V. z Łodzi do Warszawy przez Piotrków, Tomaszów Maz., Rawę Maz. i Mszczonów, długości 185 km.

Młoda reprezentacja zmierzy się z ligowym ŁKS Włóknierzem

Najciekawszą imprezą piłkarską w dniu 1-go Maja będzie mecz reprezentacji Łodzi z ligowym zespołem ŁKS. Włóknierz. Do reprezentacji wyznaczeni zostali: KOMAR (Tomaszów), MUSIAŁ (Widzew) RZESZUTEK (Unia Skierni), GAŁAZKA i MATYNIA (Boruta), JACH (Rębarska), MILLER i KOCZEWSKI (ZZKŁ) MAT LOCH (PŁC), SZALINSKI, Michalak, LASZCZYK (ZZK. Kol.) DUDKA (Włóknierz Zg.) SMOLIK (Spójnia) i GAŁAZKA (Ognisko). Mecz odbędzie się na stadionie przy Al. Unii o godz. 17.30.

Drużyna ligowa ŁKS. Włóknierz wystąpi bez BARANA i PATKOŁO. Baran, jako jedyny piłkarz łódzki, pojechał na obóz do Krakowa, Patkoło przebywa na obozie kondycyjnym wraz z hokeistami w Kolumnie. ŁĄCZ, chociaż jest w kadrze reprezentacyjnej, poważnie brany pod uwagę przy zestawieniu reprezentacji Polski na mecz z Rumunią, nie mógł pojechać na obóz, ze względu na zajęcia zawodowe.

Warszawa — D. Śląsk walczą w dniu Kongresu Z.Z.

Z okazji Kongresu Związków Zawodowych odbędzie się w dniu 26 maja w Warszawie mecz hokejski reprezentacji związkowych Dolnego Śląska i Warszawy.

Przewidywane jest następujące zestawienie par (na pierwszym miejscu pięściarze Warszawy):

Tobolewicz — Lindner, Tyczyński — Czajkowski, Sieradzan — Sobko, Czortek — Waluga, Kwaśniewski — Szolc, Kossowski — Krupniński, Kotkowski — Horboń, Stec — Cieciwierz.

Zbiórka „Spójnia”

Zrzeszenie Sportowe „SPOJNIA” w Łodzi, po dając do ogólnej wiadomości członków K. S. „Spójnia” i członków Kół Sportowych z terenu Łodzi że zbiórka uczestników grupy sportowej Z. S. „Spójnia” została wyznaczona w dniu 1 maja 1949 roku w Helenowie przy ul. Północnej 36, punktualnie o godz. 6.30 rano. O godz. 7-ej rano, grupę sportową Z. S. „Spójnia” ubraną w kostiumy sportowe, specjalnie samochody przewiozą na miejsce zbiórki ogólnej w Parku Poniatowskiego.

Samochodowy „Raid Pokoju” na pogranicznych terenach ČSR, Polski i Węgier

W Czechosłowacji bawiła sześciuosobowa delegacja Automobilklubu Polski i Tatrzańskiego Klubu Motocyklowego z Zakopanego, zaproszona przez Słowacki Automobilklub w sprawie wspólnego zorganizowania imprezy samochodowo-motocyklowej. Konferencja z udziałem przedstawicieli CZECHOSŁOWACJI, POLSKI i WĘGIER odbyła się w Starym Smokowcu. Postanowiono na niej zorganizować w d. 4 i 5 lipca br. raid na trasie 1.000 km przez pograniczne tereny Czechosłowacji, Węgier i Polski. W ra-

dzie oprócz zawodników wymienionych państw, wezmą również udział BULGARZY i RUMUNI. Postanowiono, że impreza ta będzie nosić nazwę „SAMOCHODOWY RAID POKOJU” (w skrócie T.A.M.S.).

Delegacja Polska w czasie swego pobytu na terenie Słowacji była niezwykle serdecznie podejmowana przez tamtejszy Autoklub i przewodniczącego Słowackiego Automobilklubu — Jelenia. W raidzie, oprócz samochodów, wezmą również udział motocykle.

Na ringu w hali Wimy

W dalszym ciągu Turnieju Wiosennego łódzkich juniorów padły następujące wyniki: WAGA MUŻA: Bogdański (Zryw) pokonał Paluszynskiego (Karsznice), Moczulski (Unia) pokonał Woźniaka (Zryw), Pawlak (Ogniwo) pokonał Sobczaka (Widzew), Jarzmonowski (Ogniwo) pokonał przez techn. k.o. w II rundzie Przybyszewskiego (Włóknierz), Siedlecki (Bawelna) wygrał z Nowakiem (Włóknierz), Włodarczyk (Włóknierz) pokonał przez t. k. o. w III starciu Wyrpórzyka (Zryw), Osmiecki (Widzew) pokonał Lambrecht (Ogniwo), Brzozowski (Szkoła Poligr.) pokonał Stańczyka (Widzew).

WAGA KOGUCIA: Danielewski (Karsznice) pokonał Kubickiego (Widzew), Głowacki (Włóknierz) pokonał Jurczyka (Widzew), i Kołodziejki (Metal) po najładniejszej walce wieczoru pokonał Wybrańskiego (Zryw).

WAGA PIORKOWA: Gorala (Karsznice) pokonał Ambroziaka (Widzew), Raut (Włóknierz) pokonał Pogorzelskiego (Karsznice), Danielewski II (Karsznice) pokonał Będziaka (Włóknierz).

WAGA PÓLSREDNIA: Smigielski (Unia) pokonał Ogińskiego (Zryw).

Wytyk przegrał przez t. k. o.

Juniorzy poznańscy zwyciężyli seniorów 9:7

W ramach imprez sportowych, rozgrywanych z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich, POZB zorganizował spotkanie pięściarskie, między juniorami i seniorami okręgu. Mecz stał na dobrym poziomie i zakończył się zwycięstwem zespołu juniorów w stosunku 9:7. Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli w wadze muszej Woźniak i Liedtke. Ponadto doskonałą walkę stoczyli Ratajczak i Kaźmierczak w wadze półśredniej. Niespodzianką było zwycięstwo Wrzóska przez techniczny k.o. w III rundzie nad Wytykiem. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy zespołu juniorów:

w wadze muszej — LIEDTKE uległ na punkty WOŹNIAKOWI; w kogucie — CERBINSKI zwyciężył nad JEDRASZKIEM; w półśredniej — SCIGALE przegrało zwycięstwo punktowe nad PANKIEM; w lekkiej — WYTYK przegrał w III rundzie przez techniczny k.o. z WRZOSKIEM; w półśredniej — KAŹMIERZAK wygrał punktowo Ratajczaka; w średniej — GRZEŁAK zwyciężył na punkty SUWICZAKA; w półciężkiej — TALARCZYK uległ na punkty FRANKOWI; w ciężkiej — JADRZYK zwyciężył na punkty CZERKASKIEMU.

— Tak się też i stanie! — zawołał ryce- cerze i wyciągnawszy z pochwy mie- cze, stanął w bojowym szyku.

Tamci zbliżyli się do nich na odle- głość dwóch rzutów oszczepu i zatrzy- mali się, podczas gdy jeden z nich, naj- wspanialszy, (a był to właśnie szeik) zsiadł z konia i podszedł pieszo do sto- jących w milczeniu rycerzy.

— Który jest waszym wodzem, Oma- rem?

— To ja nim jestem! — wystąpił O- mar.

Stary szeik pochylił się wówczas przed nim z najwyższą czcią i zawołał:

— Szlachetny cudzoziemcze! Słysza- lem wiele o twojej światobliwości, o twoim męstwie i o twoim nieszczęściu. Zawsze podziwiałem twoje czyny, które są jako czynn wielkiego A'lego! I oto szczęśliwy jestem, że Allah sprowadził cię — tułaczku nieszczęśliwy a szlachet- ny — w moje strony! Bądź mi łaskawym gościem! Namioty moje są namiotami twym! Moja woda wodą twoją! Moje wielbłądy twymi wielbłądami! Racz przyjąć to, co ofiaruję ci z sercem i bądź mi pozdrowiony!

Obaj wodzowie uściskali się serdecz- nie — i stu rycerzy (albowiem zostało ich już tylko tyłu) — przez cały miesiąc odpoczywało w gościnie u dobrego szeika.

Aliści pewnego wieczoru zjawił się w namiocie Omara ze strąpioną miną stary wódz i powiedział mu, że mieszka- jące na północy plemiona berberyjskie postanowiły wydać mu wojnę, jeśli w dalszym ciągu będzie gościł u siebie ich wroga.

— Naturalnie, że nie wydam cię, pa- niel! Proszę cię jednak, ażebyś włączył do moich wojowników swoich rycerzy, ażebyśmy walczyli wspólnie o twoją wolność, a mój honor! — kończył szeik.

Jednakże szlachetny Omar nie chciał, ażeby z jego powodu lała się dalej krew ludzi niewinnych i postanowił wraz ze swoją drużyną ruszyć jeszcze bardziej na południe.

Stary szeik, nie mogąc zmienić jego postanowienia, podarował mu sto pię- knych wielbłądów i dał mu na drogę wie- le żywności, za co obdarowany z kolei ofiarował mu bezcenny, diamentami wy- sadzany miecz, pamiątkę po jednym ze swoich przodków, moznym kalifie z Kor- dowy.

Stu rycerzy Omara przez pętnaście dni jechało przez pustynię, aż dotarli wreszcie do oazy, która się nazywała Seif.

Oaza była zamieszkała przez kilka koczowniczych rodzin tauragskich, któ- re przyjęły gościnie hufiec wygnań- ców. (D. c. n.)